Bursztynowy kamyczek

wydrukowano dnia: 20.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

Mała Julka bardzo lubiła bawić się kolorowy mymi kamyczkami. Budowała z nich wielkie piramidy i ogromne zagrody dla swoich plastikowych zwierzaczków. Była bardzo ciekawską dziewczynką. Wszędzie biegała zaglądając po kątach, to tu to tam. Bardzo lubiła wycieczki, to też gdy rodzice powiedzieli, że jadą nad morze bardzo się ucieszyła i z przejęcia nie mogła zasnąć. Julka strasznie nie mogła się doczekać kiedy w końcu zobaczy te piękne fale i nazbiera muszelek. Leżąc już w swoim łóżeczku mała Julka rozmyślała jak to będzie gdy już dojadą nad morze. Wtulona w kołderkę zamknęła oczka i zasnęła. Następnego dnia mama weszła do pokoju Julki bardzo wcześnie rano i obudziła ją mówiąc:

-Julcia wstawaj morze czeka - zaśmiała się mama całując małą w policzek.

Dziewczynka zerwała się z łóżeczka na równe nóżki i włożyła swoje pluszowe kapciuszki.

-Już. Powiedziała mała Julka.

-W piżamce chcesz jechać? Zapytała mama z uśmiechem na twarzy.

-Tak. odpowiedziała dumnie mała Julka i kiwnęła głową.

-Nie ma mowy - pogroziła palcem mama.

Dziewczynka usiadła smutna na łóżku. Nie smuć się powiedziała mama i podała dziewczynce odpowiednie ubranie i oczywiście pomogła się ubrać, gdyż Julcia była jeszcze małą dziewczynka i nie ze wszystkim sobie radziła. Gdy już Julka była ubrana wszyscy troje wyruszyli na wycieczkę. Dziewczynka bardzo się cieszyła z wyjazdu. Z twarzą przyklejona do szyby samochodu wpatrywała się w widoki jakie mijali po drodze. Co chwilę krzyczała z zachwytu:

- Mamo patrz koń! Mamo zobacz krowa!

- Tak, tak , kochanie - odpowiadała mama kiwając głową.

Podróż była bardzo długa , więc mała Julka szybko się zmęczyła i zasnęła w foteliku. Gdy już dojechali mama obudziła Julkę mówiąc.

-Wstawaj śpiochu dojechaliśmy.

Mała Julka niemrawo otworzyła oczka, ale gdy tylko zobaczyła plażę i morze bardzo się ucieszyła i wyrwała z impetem przed siebie.

-Poczekaj Julka – wołał za nią tata, ale dziewczynka go już nie słyszała.

-Julka! Julka! – wołała za nią mama, ale Jula już zbierała z pisku muszelki.

Nagle coś przykuło jej uwagę. To były kamyczki, tysiące, a nawet miliony kolorowych kamyczków.

-O jejku …! krzyknęła.

Podnosiła jeden za drugim , co który to ładniejszy, większy bardziej śniący. Żółte, zielone, niebieskie, czerwone, czarne, białe, w paski w kropki w ciapki …. Oj było ich tyle, że nikt nie mógł zliczyć. Mała Julka nie mogła ich unieść, więc pobiegła po pomoc do mamy.

- Mamo choć, mamo choć, szybko- ciągła za rękę mamę mała Julka.

- No już poczekaj co się dzieje. – odpowiedziała mama.

Obie w końcu poszły na brzeg gdzie mała Julka zaczęła znów podnosić kamyczki i podawać je mamie. Tak bardzo ładny powtarza mama i wrzucała kolejno kamyczki do małego różowego wiaderka, które ze sobą zabrała. Niedługo trwało, a wiaderko było pełne różnokolorowych kamyczków.

-No choć starczy Julka. Choć do taty na kocyk. – prosiła mama.

Julka jednak nie przerywała zbierania kamyczków.

-Wystarczy Julka ! Już nie mam gdzie ich kłaść –powtarzała poirytowana mama.

Nagle mała Julka podała pomarańczowo czarny kamyczek. Ale nie taki zwykły pomarańczowy, jak pomarańcza, czy mandarynka, ale jakby zastygła kropla jakiegoś soku. Mama nagle przestała krzyczeć i wpatrując się w kamyk osłupiała ze zdziwienia.

-Mamo co się stało? Zawołała zmartwiona Julka.

-Choć pójdziemy do taty pokażesz mu swój kamyczek.

-Dobrze ucieszyła się mała Julka i zabrała pomarańczowy kamyczek z rąk mamy.

-Tato zobacz ! Tato zobacz! – wołała biegnąc mała Julka.

-Co tam masz ciekawego? – zapytał zaciekawiony tata.

-Ooo- a to co? – zawołał z zachwytem tata, gdy mała Julka pokazała mu mały pomarańczowy kamyczek jakby zastygła kropla jakiegoś soku.

-Wiesz co to jest? Zapytał po dość długiej chwili.

-Kamyczek zawołała Julka.

-Tak Julciu kamyczek. Bursztynowy dodał.

-Bursztynowy kamyczek. Powtórzyła dochodząca mama.

- Ojejku wykrzyknęła uradowana dziewczyna.

Niedługo później wszyscy wrócili do domu. A mała Julka nadal nie mogła zasnąć z przejęcia i w tulona w kołderkę rozmyślała o tym jak znalazła bursztynowy kamyczek. Nagle zamknęła oczka i zasnęła.

Koniec.:)

wydrukowano dnia: 20.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

werka.1612b

wydrukowano dnia: 20.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026